

# TPS, Podwójnie (feat. Kubi, Seraf)

za krzywdy za blizny odpłacę się podwójnie  
za stres, za tą puchę, za te lata, za tą suszę  
za kłamstwa, za wałki, za zdrady, bo wierzyłem  
paru jeszcze nie spotkałem, nareszcie się zemściłem  
za krzywdy za blizny odpłacę się podwójnie  
za stres, za tą puchę, za te lata, za tą suszę  
za kłamstwa, za wałki, za zdrady, bo wierzyłem  
paru jeszcze nie spotkałem, nareszcie się zemściłem

napisane jest żeby wybaczać w Piśmie Świętym  
aureola się nie świeci nad moja głowa  
hieny żerują, przejdą się - to więcej niż pewne  
chwasty się wrywa żeby rosło to co piękne  
nienawiść, to chwila patrzę się i już nie lubię  
śmieje się z tych co mają wszystko w dupie  
niewygodny dla niektórych, chcemy mieć to samo  
tak wygląda to życie, z tym coś jest coś nie halo  
jak przychodzi ktoś z kimś nowym, nie dla mnie podchody  
i tym bardziej nie szukam kolegów żadnych nowych  
mam swoich sprawdzonych, na wolności i w niewoli  
nie jeden chciał zaszkodzić, obcy, żeby nic nie gonić  
na fonii, w głośnikach uliczna muzyka  
jak pisze to nie myślę co usłyszeć chce publika chyba  
przez to mnie nie lubią, bo nie zmieniam się jak reszta  
wyrażam głośno zdanie: jest pod ręką to dostanie

za krzywdy za blizny odpłacę się podwójnie  
za stres, za tą puchę, za te lata, za tą suszę  
za kłamstwa, za wałki, za zdrady, bo wierzyłem  
paru jeszcze nie spotkałem, nareszcie się zemściłem  
za krzywdy za blizny odpłacę się podwójnie  
za stres, za tą puchę, za te lata, za tą suszę  
za kłamstwa, za wałki, za zdrady, bo wierzyłem  
paru jeszcze nie spotkałem, nareszcie się zemściłem

igram z ogniem  
kapią atramentu krople  
znów deszcz o parapet gra swoją melodię  
nie marnuje czasu, mam czas na lenistwo  
dobrze wybierałem głównie złe towarzystwo  
ktoś mówił co tak cuchnie, nas jeszcze w gardle gryzło  
graliśmy główną rolę, on tylko był statystą  
pobudka w południe, bistro na śniadanie  
wieczór z baba w wannie, na fajne mieć ubranie  
potrzeby rosną wiekiem, to wszystkim ryje dekiel  
pomagać bliskim to trzeba wyssać z mlekiem  
nastawiać się na zyski, lecz przy tym być człowiekiem  
nikt nie chce starej alfy, każdy na rękę omegę  
poza zasięgiem, krążysz w strefie shengen  
najadasz lekiem by móc podzielić się chlebem  
co jutro będzie nie wiesz, chcesz wyjść na wyższy level  
nie unosić gniewem, lecz czasem chuj z rozejmem

za krzywdy za blizny odpłacę się podwójnie  
za stres, za tą puchę, za te lata, za tą suszę  
za kłamstwa, za wałki, za zdrady, bo wierzyłem  
paru jeszcze nie spotkałem, nareszcie się zemściłem  
za krzywdy za blizny odpłacę się podwójnie  
za stres, za tą puchę, za te lata, za tą suszę  
za kłamstwa, za wałki, za zdrady, bo wierzyłem  
paru jeszcze nie spotkałem, nareszcie się zemściłem

obserwuje se od dawna co się tu odpierdala  
jak brat okrada brata byle tylko był sos

nauczony przez lata aby trzymać się z dala  
samo życie połamie wam kręgosłup i nos  
wiele razy myślałem sobie, coś mi tu nie gra  
koleżka po plecach klepie, gmatwa się los  
odpuściłem farmazona i rozjaśnił się pejzaż  
z fałszywych przyjaźni za mną dziś płonie stos  
nie mam czasu na zemstę chyba że jest nią cisza  
obojętność co mrozi me emocje jak lód  
podzielię się zwycięstwem którzy za zwyczaj byli przy mnie  
gdy diabły chciały kopać mi grób  
bywaj zdrów!  
ty i ty lecz nie wnikaj co u mnie  
dziwnym trafem dopada mnie wtedy jakiś sztos  
na końcu nie ma drzwi, wszyscy skończymy w trumnie  
jestem dumny że po mnie pozostanie mój głos

za krzywdy za blizny odpłacę się podwójnie  
za stres, za tą puchę, za te lata, za tą suszę  
za kłamstwa, za wałki, za zdrady, bo wierzyłem  
paru jeszcze nie spotkałem, nareszcie się zemściłem  
za krzywdy za blizny odpłacę się podwójnie  
za stres, za tą puchę, za te lata, za tą suszę  
za kłamstwa, za wałki, za zdrady, bo wierzyłem  
paru jeszcze nie spotkałem, nareszcie się zemściłem